

BIULETYN KOWIEŃSKI**W I L B I**

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3.

Nr.

T r e ś c n u m e r u: Wilno, dn. 11 czerwca 1932 r.

679.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział.Str.

1. "Trinitas" o stosunkach Litwy z Niemcami i Polską.- I. 1.

K r o n i k a .

2. Nowy sowiecki przedstawiciel handlowy.- " 2.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WĘWNETRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

3. Voldemaras a uniwersytet.- III. "

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

4. Sprawa kłajpedzka przed Trybunałem Haskim.- VII. 2-3.

-----ooo0§0ooo-----

-§-

o

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"T r i m i t a s" o s t o s u n k a c h L i t w y z N i e m c a - m i i P o l s k ą . "T r i m i t a s" Nr.24 z 9.VI.32 r. Art.p.t. "Między dwoma frontami". Streszczenie:

Rzadko który kraj przebywa w tak ciężkich warunkach politycznych co Litwa. Naród litewski po odzyskaniu niepodległości począł się już w pierwszych latach jakgdyby w nożycach. Z jednej strony wybujały polski nacjonalizm dążył do zagarnięcia Litwy i uczynienia jej częścią Polski. Z drugiej strony niemiecki Drang nach Osten wytworzył wielkie niebezpieczeństwo zalewu niemieckiego. Dążąc do swych celów, zarówno Niemcy jak Polacy zaczęli wywierać na Państwo Litewskie nacisk. Polacy działali otwarcie przy pomocy oręża, zaś Niemcy niepostrzeżenie przy pomocy środków ekonomicznych. Dzisiaj dla wszystkich już jest rzeczą jasną, że gdyby nie odporność mężnej armii litewskiej i całego narodu, to w 1920 r. dywizje Żeligowskiego zajęłyby nietylko Wileńszczyznę, lecz całą Litwę. Nie ulega również wątpliwości, że w 1919 r. podczas cofania się wojska niemieckiego z państw bałtyckich znaczna część tego wojska znalazłaby się pod sztandarami Bermonta, gdyby nie obronna postawa narodu litewskiego.

Dzisiaj sytuacja polityczna prawie wcale się nie zmieniła. Imperjaliści polscy dzierżą zagrąbioną stolicę Litwy i rozmyślają nad tem, czy się nie uda w taki czy inny sposób wpiąć szpony w pozostałą część Litwy. Niemcy tej wiosny również wykazały czego się można po nich spodziewać. Niedawno rozeszły się wiadomości, że hitlerowcy przygotowują zbrojny atak na Kłajpedę.

Dzisiaj wypada Litwie odeprzeć atak na dwóch frontach: ze strony polskiej i niemieckiej.

Otwarte pogrożki nacjonalistów niemieckich pod adresem Litwy z powodu dymisji Dyrektorjatu Boettchera zmusiły niektórych Litwinów do pomyślenia o zmianie polityki. Litwa nie może mianowicie prowadzić walki na dwa fronty. Litwa mogła oprzeć się Polsce, gdyż przyjaźnie współżyła z Niemcami, obecnie zaś po kłótni z Niemcami winna Litwa szukać nowych przyjaciół. Co to za nowi przyjaciele, nikt wyraźnie nie powiedział. Nie trudno jednak zrozumieć, że ma się tu na myśli bądź samych Polaków, bądź też ich sojuszników. Gdy się uwzględni dotychczasowe polskie stanowisko względem Litwy, łatwo się zrozumie, że nikt na Litwie ani też zagranicą nie ustosunkował się poważnie do propozycji zmiany polityki w ten sposób. Pogłoski o zmianie polityki wywarły co najwyżej wrażenie, że Litwini stracili równowagę. Rzecz prosta, nie było to dla Litwy objawem dodatnim.

Gdy się wynurzyło otwarte niebezpieczeństwo dla Kłajpedy, Litwini skupili całą swą uwagę na kwestji kłajpedzkiej. Kwestja ta jest, rzecz prosta, dla Litwinów jedynie sprawą wewnętrzną. Jednakże Niemcy potrafili wyzyskać niektóre postanowienia paktu kłajpedzkiego, by wytaczać Litwie sprawy w Radzie L.N., doprowadzać do zatargu z państwami-sygnatarjuszami, a następnie wytaczać nawet sprawy w Międzynarodowym Trybunale Haskim. Wszystkie te sprawy odsuwają, jakgdyby inne zagadnienia polityki litewskiej na plan dalszy. Czy jednak przeto miało się zmniejszyć zainteresowanie litewskie wyzwoleniem Wilna?.

Niektórzy z Polaków twierdzą, że Litwini, zwróciwszy swą uwagę na Kłajpedę mniej się będą troszczyć o Wilno. Niektóre pisma polskie całkiem otwarcie zaczęły pisać, że zmieniły się na lepsze warunki porozumienia polsko-litewskiego. Pisma te uporczywie szerzyły pogłoski o przyszłych lub odbywających się rokowaniach polsko-litewskich, dążąc w ten sposób do osłabienia odporności społeczeństwa litewskiego. Niezależnie od tego, o ile nie na Litwie, to przynajmniej zagranicą tego rodzaju propaganda polska wywarła odpowiednie wrażenie. Tym, którzy dążą do spróbowania Litwinów i Polaków do wspólnego stołu, bez naprawienia gwałtu Żeligowskiego, tego rodzaju głosy pism polskich mogły nasunąć myśl, że najłatwiejszym sposobem zmuszenia Litwinów do układów z Warszawą jest nasłanie na Litwinów skrajnych żywiołów niemieckich.

Zaznaczyć należy, że wypadki wiosenne otworzyły oczy nietylko tym, którzy zbyt ufał Niemcom, lecz i tym, którzy uważali Litwinów za jakieś niemieckie popychadła. Po chlubnym odparciu napaści niemieckiej wykazali Litwini, że napaść ta wcale nie zmusiła ich do skierowania się w stronę polską, jak tego ten i ów pragnął. Dzisiaj w dalszym ciągu Litwini twierdzą, że porozumienie z Polską jest możliwe dopiero po naprawieniu wyrządzonej przez Polskę krzywdy. Troska Litwinów o wyzwo-

lenie Wilna bynajmniej się wskutek ostatnich wypadków nie zmniejszyła.

Rzecz prosta, walka na dwa fronty jest o wiele trudniejsza, niż walka na jednym froncie. Czyż jednak naród litewski do takiej walki nie jest przyzwyczajony? Już w głębokiej starożytności przodkowie dzisiejszych Litwinów musieli odierać z jednej strony wdzieranie się Tatarów i Słowian na zachód, z drugiej zaś zakony niemieckie, dążące do opanowania wybrzeża Baptyku. Obecnie nastąpiła jedynie zmiana dekoracji: ze wschodu zamiast Tatarów i Rosjan na Litwa za wroga Polaków, a z zachodu tych samych Niemców. W ten sposób walka na dwa fronty nie powinna Litwinów przerażać. Jak w ciągu stuleci umieli Litwini w tej walce się utrzymać zanim nie połączyli się z Polską, tak i obecnie potrafią dać opór. Należy jedynie mieć więcej woli i zdecydowania.

K r o n i k a .

N o w y s o w i e c k i p r e d s t a w i c i e l h a n d l o w y.
"Dzień Kowieński" /Nr.128/: Na miejsce odwołanego Angarskiego na stanowisko nowego sowieckiego przedstawiciela handlowego w Litwie zostanie wyznaczony Kuszner.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

V o l d e m a r a s a u n i w e r s y t e t . "Dzień Kowieński"/128/: Prof. Voldemaras, który bawi obecnie w Biarritz, gdzie mieszka jego żona, przesłał wydziałowi filozoficznemu uniwersytetu Witolda Wielkiego list, w którym oświadcza, że gotów jest przyjąć jedną z katedr na wydziale, o ile go wydział zaprosi.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

S p r a w a k ł a j p e d z k a p r z e d T r y b u n a ł e m
H a s k i m . Jak podaje Elta, 8 b.m. pod przewodnictwem stałego wiceprezesa Trybunału Guerrero /San Salvador/ Trybunał Międzynarodowy przystąpił do rozważania sprawy statutu kłajpedzkiego. Przewodniczący Trybunału Adatci /Japonja/ sesji tej przewodniczyć nie mógł, ponieważ Japonja występuje tu jako strona.

Jak wiadomo narodowym sędzią litewskim jest prof. Römer. Skład zespołu sędziów innych państw jest następujący: Hurst /Anglja/, Fromageot /Francja/, Anzelotti /Włochy/, Kellogg /Stany Zjednoczone A.P./, Rolin Jaquemyns /Belgja/, Rostworowski /Polska/, Rustamente /Kuba/, Altamira /Hiszpanja/, Urrutia /Kolumbia/, Schücking /Niemcy/, Negulesco /Rumunja/, Eysinga /Holandja/ i Wang /Chiny/ - ogółem 15 sędziów wraz z Adatcim.

Państwa reprezentują: juryskonsultowie angielskiego ministra Spr. Zagr. sir William Malkin /Anglja/, włoskiego Piloti i francuskiego Chargueraud /w zastępstwie Basdevent/. Japonję reprezentuje minister japoński w Hadze Matsunaga, Litwę poseł litewski w Londynie Sidzikauskasa i radca adw. przys. Robinzon.

Na początku posiedzenia narodowy sędzią litewski prof. Römer złożył uroczyste zaprzysiężenie, poczem agent rządu angielskiego sir William Malkin wygłosił przemówienie.

Na wstępie sir Malkin oświadczył, że w celu uniknięcia powtórzeń, w myśl porozumienia agentów rządów państw sygnatarjuszy angielskiego, francuskiego, włoskiego i japońskiego, jego przemówienie dotyczyć będzie ogólnie podstawowych i najważniejszych spraw całego zagadnienia.

W dalszym ciągu sir Malkin zaznaczył, że sprawa wytoczona w Trybunale na prośbę państw sygnatarjuszy dotyczy 17§ Konwencji kłajpedzkiej, co do którego zaznaczyła się "różnica zdań pomiędzy rządem litewskim a sygnatarjuszami" i składa się z 6 punktów. 5 i 6 punkt na prośbę rządu litewskiego nie będą rozważane, zanim się wyjaśni, czy sygnatarjusze upoważnieni byli do przekazania ich kompetencji Trybunału, to też poruszy on wyłącznie zagadnienia związane z pierwszymi 4 punktami, a mianowicie:

1/ Czy Gubernatorowi terytorjum kłajpedzkiego przysługuje prawo odwołania prezesa Dyrektorjatu?

2/ Czy w razie decyzji twierdzącej prawo to może być zastosowane jedynie w pewnych okolicznościach i jakie mianowicie są te okoliczności i warunki?

3/W razie, jeżeli się okaże, że Gubernator miał prawo złożyć z urzędu prezesa Dyrektorjatu, to czy to odwołanie pociąga za sobą zawieszenie funkcji również innych członków Dyrektorjatu?

4/Jeżeli prawo odwołania prezesa Dyrektorjatu przysuguje jedynie w pewnych okolicznościach, albo warunkach, to czy złożenie z urzędu p.Boettchera, jakie miało miejsce w dn.26 lutego 1932 odpowiada tym warunkom, przy jakich nastąpiło?

Zdaniem Malkina sygnatarjusze zajęli się tą sprawą nie w zamiarze obrony swych specjalnych praw i interesów, lecz w celu przestrzegania właściwej interpretacji przez rząd litewski podpisanej przezeń Konwencji. Sygnatarjusze doszli bowiem do przekonania, że niektóre kroki rządu litewskiego nie odpowiadają dyspozycjom przewidzianym w Konwencji, wobec czego uważali za stosowne całą sprawę przekazać Trybunałowi. Przystępując do omawiania 4 pow. przytoczonych zagadnień, sir Malkin zwłaszcza obszernie zatrzymał się nad pierwszym punktem. Jak wiadomo, Niemcy, stosownie do Traktatu Wersalskiego, zwierzchnictwo nad Krajem Kłajpedzkim przekazały rządowi czterech państw aljanckich, które wprowadziły gotowe były praw swych udzielić Litwie, lecz pod pewnymi warunkami. Jednak państwa sprzymierzone nie miały właściwie prawa postąpić w ten sposób, gdyż takie przekazanie praw jest zawsze ściśle związane z ograniczającymi je warunkami, a mianowicie z autonomją udzieloną temu krajowi. Nie ma żadnej wątpliwości, że zasady statutu o autonomji są międzynarodowym zobowiązaniem rządu litewskiego w stosunku do państw sygnatarjuszy, to też żadną miarą nie można tego traktować, jako woli rządu litewskiego, lecz jedynie, jako warunek, na którego podstawie państwa sygnatarjusze zgodziły się Kraj Kłajpedzki oddać pod zwierzchnictwo Litwy. Malkin podaje w wątpliwość zapatrywanie, wyrażone w kontrmemorandum rządu litewskiego, że statut kłajpedzki jest ustawą litewską, a nie międzynarodową.

Przechodząc do omawiania praw, przysługujących Gubernatorowi Kraju, Malkin, cytując §§ 1,2,4,5,6,10,12,16,17,24,32 i 33 Konwencji zaznacza, że tylko 5 paragrafów określa prawo Gubernatora, a więc, co za tem idzie prawa Gubernatora są ograniczone. Przewidziany przez Gubernatora kandydat na stanowisko prezesa Dyrektorjatu powinien posiadać zaufanie Sejmiku, a wyraźne określenie praw Gubernatora w statucie jasno wskazuje, że prawa Gubernatora również i w dziedzinie administracyjnej są ograniczone, to też wymagania rządu litewskiego w dziedzinie kontroli spraw kraju daleko wybiegają poza przywilej złożenia z urzędu przez Gubernatora prezesa Dyrektorjatu.

Zważywszy więc na to, że rząd litewski nie ma prawa do wymaganej przezeń kontroli, zdaniem Malkina, Gubernatorowi Kraju Kłajpedzkiego nie przysługuje prawo odwołania prezesa Dyrektorjatu i, jeżeli Trybunał to pierwsze zagadnienie rozstrzygnie w tym sensie, to już punkty 2,3 i 4 odpadłyby same przez się.

W dalszym ciągu Malkin omówił pokrótce pozostałe punkty, zaznaczając przy tej sposobności, że sam akt genezy całej sprawy, a mian. podróż do Berlina p.Boettchera i jego kolegów bez wiedzy rządu litewskiego zawsze zdaniem Anglii był bardzo niefortunny, a i niektóre okoliczności tej podróży są godne ubolewania, to też nie należy się dziwić stanowisku rządu litewskiego, domagającego się śledztwa w tej sprawie.

Kończąc swe przemówienie, sir Malkin powtórnie określił, że, jego zdaniem Gubernatorowi Kraju Kłajpedzkiego nie przysługuje prawo złożenia z urzędu prezesa Dyrektorjatu.

Następnie przewodniczący udzielił głosu agentowi rządu francuskiego Charguerand, który ograniczył się jedynie krótkim oświadczeniem, że rząd francuski całkowicie solidaryzuje się ze zdaniem i wnioskami sir Malkina. To samo orzekli pozostali dwaj agenci rządów Włoch i Japonji.

Wreszcie przewodniczący zapytał agenta rządu litewskiego p.Sidzikauskasa, czy może udzielić odpowiedzi na przemówienia delegatów państw sygnatarjuszy, na co minister Sidzikauskas poprosił o 3 dni zwłoki.

Według otrzymanych z Hagi wiadomości, Trybunał Sprawiedliwości uczynił zadość prośbie agenta rządu litewskiego, ministra Sidzikauskasa, złożonej na posiedzeniu w dn.8 czerwca i udzielił mu 3 dni czasu na danie odpowiedzi na przemówienia przedstawicieli Aljantów. P.Sidzikauskas rozpoczął zatem swe przemówienie 13 b.m.

B7